

MAZOWSZE SERCE POLSKI NR 1-2

09/03/2022 10:20 | Zamieścił: Dorota Mądrał, Autor: Dorota Mądrał

Ukraino, jesteśmy z tobą!



Autor: fot. arch.

UMWM

Napaść Rosji na Ukrainę wyzwoliła w ludziach ogromną wrażliwość i lawinę odruchów serca. Mazowszanie nie zawiedli.

– Mama i dziadek zostali w Ukrainie. Jestem cały czas w kontakcie z mamą. Twierdzi, że na razie jest tam względny spokój i czuje się bezpieczna. Pomaga innym, gotuje jedzenie dla wojska – mówi 21-letnia pani Adriana [1 Rozmowa z 1.03.2022 r.1](#) .

Pochodzi z obwodu lwowskiego. Od ponad 2 lat mieszka, pracuje i studiuje w Siedlcach.

Dramatyczne wieści docierają, niestety, od jej dalszych krewnych z zachodu Ukrainy.

– Ciocia z Tarnopola ma brata, który jest pilotem i razem z rodziną mieszka w Czernihowie. Tam sytuacja jest bardzo zła. Ludzie są w panice, ukrywają się w schronach. Giną dzieci, cywile... – opowiada pani Adriana.

Dziękuje i jest ogromnie wdzięczna za wsparcie i opiekę, jaką ona i jej rodacy otrzymują zewsząd.

Pani Alina, która pochodzi z okolic Winnicy (centralna Ukraina) martwi się o bliskich. Od ponad 6 lat mieszka w Warszawie. Tu ma pracę, założyła rodzinę. Jej rodzice i dalsza rodzina zostali w Ukrainie. Nie chcą opuszczać swojego domu [2 Rozmowa z 2.03.2022 r.2](#) .

– Ja i mąż bardzo przeżywamy to, co się tam dzieje. Przez pierwsze dwa dni wojny płakałam. Ale wzięliśmy się w garść i pomagamy. Dziękujemy Polakom za wasze wielkie serca. W Ukrainie wiedzą, że nas wspieracie i na tę pomoc czekają – mówi pani Alina.

Pierwsze dary, które udało jej się zebrać, bezpiecznie trafiły do Ukrainy. Były wśród nich m.in. leki dla diabetyków przekazane przez jedną z fundacji.

– Rozdzieliliśmy naszą przesyłkę na dary dla szpitala i dla najmłodszych. Jest tam 130 dzieci z domu dziecka w Charkowie, w tym dwoje tylko co urodzonych, które właśnie straciły rodziców.

Dodaje, że mieszkańcy wsi radzą sobie jeszcze z pozyskiwaniem żywności. Gorzej jest w miastach, bo sklepy spożywcze są zamknięte, albo świecą pustkami. Dlatego pani Alina nie ustaje w organizowaniu pomocy dla swoich rodaków. Dla małych dzieci zbierane są m.in.: mleko w proszku, kaszki, pampersy. Z kolei wojsko potrzebuje kamizelek kuloodpornych, krótkofalówek, ubrań termicznych, ciepłych skarpet... Za naszym pośrednictwem pani Alina apeluje do fundacji, które mogłyby pomóc w zorganizowaniu leków, środków opatrunkowych. Kontaktować można się z nią mailowo: alina.shmyhora@gmail.com.

– Mamy nadzieję, że wojna jak najszybciej się skończy. Bóg i prawda są po naszej stronie – mówi pani Alina.

Pomagamy!

Za wschodnią granicą trwa dramat milionów Ukraińców. Na naszych oczach, w jednej chwili rozpadł się świat, jaki znali. Jeśli ktoś miał szczęście, zdążył spakować kilka najpotrzebniejszych drobiazgów, jeśli nie – uciekał, tak jak stał, zostawiając dorobek życia. Samochodem, autobusem, pociągiem, pieszo... Gehenna wielogodzinnej podróży przez Ukrainę do przejścia granicznego, a tam gigantyczne kolejki w oczekiwaniu na odprawę. Niepewność, przerażenie, strach...

Schronienie znaleźli w Polsce, m.in. na Mazowszu. Kilka wielodzietnych rodzin ukraińskich Romów zatrzymało się w Otrębusach, w zapleczu noclegowym zespołu „Mazowsze”.

– W środku nocy z 26 na 27 lutego otrzymaliśmy telefon od służb wojewody, czy przyjmimy uchodźców. Zgodziliśmy się, bo deklarowaliśmy taką gotowość – mówi Katarzyna Pasieczna, rzecznik prasowy PZLPiT „Mazowsze”. – W sumie przyjechały 63 osoby, w tym 49 dzieci, z czego najmłodsze miało wówczas 7 dni! Wyjeżdżają do ośrodka wypoczynkowego, gdzie mają zorganizowany dalszy pobyt. Będą mieć tam lepsze warunki – domki z łazienkami, kuchniami – podkreśla.

Wszyscy jesteśmy Ukraińcami

Zbiórki najpotrzebniejszych produktów organizowane są niemal w każdej mazowieckiej gminie: w urzędach, przez koła gospodyń, strażaków, parafie... Zbiórkę zorganizowało m.in. KGW w Pilichówku (pow. płocki).

– Wojna w Ukrainie uzmysłowiła mi, że rzeczy materialne nie mają znaczenia – Agnieszka Pielat z KGW w Pilichówku mówi o powodach, dla których grupa zdecydowała się włączyć w zbiórkę. Przyznaje, że szczególnie poruszyła ją sytuacja głodnych i przerażonych dzieci.
– Nikt nie chciałby być w położeniu Ukraińców.

Gromadzona jest żywność długoterminowa, a dodatkowo zbierane deklaracje o możliwości przyjęcia pod dach uchodźców z Ukrainy. Zbiórkę finansową, a także śpiworów, karimat i środków

opatrunkowych oraz higienicznych zorganizowali pracownicy urzędu marszałkowskiego w Warszawie.

– Sytuacja wymaga pełnej mobilizacji i zaangażowania – podkreśla wicemarszałek Wiesław Raboszuk (sejmikowy klub KO).

Pomoc finansową organizują marszałkowskie instytucje kultury: m.in. Mazowiecki Instytut Kultury czy Teatr Polski im. A. Szyfmana, Mazowiecki Teatr Muzyczny im. J. Kiepury.

Odruchy serca

Liczy się każdy prosty gest, bo czasem wystarczy rozmowa, słowa otuchy, zapewnienie o wsparciu... I o tym mówi nam Piotr Gołaszewski, dyrektor Śródmiejskiego Centrum Klinicznego, rzecznik prasowy Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego. W lecznicy pracuje kilkanaście pielęgniarek pochodzących z Ukrainy. Kolejnych kilkadziesiąt osób tej narodowości to pracownicy firm zewnętrznych świadczących dla szpitala usługi techniczne, żywieniowe, sprzątające.

– Rozmawiałem z naszymi pracownikami pochodzącymi z Ukrainy. Zapewniliśmy je o naszym wsparciu, solidarności. Ich lęki, obawy dotyczą najbliższych. Bardzo martwią się o życie i bezpieczeństwo tych, którzy zostali w kraju ogarniętym teraz wojną. Próbują ściągnąć ich do Polski. Staramy się reagować z delikatnością i wrażliwością. Rozumiejąc ich zatroskanie o rodziny, umożliwiliśmy im elastyczne godziny pracy. To niewielkie gesty, ale zauważyłem, że mają znaczenie – zaznacza Piotr Gołaszewski, deklarując jednocześnie rozszerzenie form pomocy w miarę potrzeb.

Szpital jest też na liście 120 placówek z całej Polski, które przyjmą poszkodowanych z Ukrainy.

Radni solidarni

Sejmikowi radni w dzielnicach Warszawy również pomagają sąsiadom. Przewodniczący sejmiku województwa Ludwik Rakowski, który jest jednocześnie burmistrzem Wilanowa (sejmikowy klub KO), na swoim profilu na FB poinformował o prowadzonej w dzielnicy Wilanów zbiórce najbardziej potrzebnych produktów o długim terminie przydatności, środków higienicznych i opatrunkowych **3 Wpis z 25.02.2022 r.3** . Pierwsze dary już zostały przekazane.

– Wsparcie mieszkańców naszej dzielnicy dla Ukrainy przerosło najśmielsze oczekiwania. (...) Przyjmujemy i przekazujemy każdą pomoc i już dziś wiadomo, że na jednym transporcie się nie skończy. Jesteście wielcy! Dziękujemy i działamy – napisał z kolei na fb radny Bartosz Wiśniakowski (sejmikowy klub KO), wiceburmistrz Wilanowa

4 Wpis z 27.02.2022 r.4 .

Lokalne zbiórki już w pierwszych dniach wojny uruchomili także inni radni, m.in.: Piotr Kandyba (sejmikowy klub KO) w powiecie piaseczyńskim, Krzysztof Grzegorz Strzałkowski, burmistrz Woli (sejmikowy klub KO), Anna Brzezińska (sejmikowy klub KO). A Krzysztof Piotr Skolimowski, wiceburmistrz Mokotowa (sejmikowy klub KO), na swoim profilu fb udostępnia informacje o różnych inicjatywach wspierających.

Przykłady błyskawicznego reagowania długo można wymieniać. Każde wsparcie to forma zmanifestowania, że nie ma nic ważniejszego niż życie, wolność i pokój.

Dziękujemy!

W pomoc zaangażowali się nie tylko pracownicy urzędu i wolontariusze, ale też mazowieccy strażacy oraz przedsiębiorcy. W zbiórkę darów dla uchodźców włączył się samorząd Mazowsza. W zbiórki zaangażowali się pracownicy instytucji samorządowych. Transport wsparły m.in.: sieci sklepów Topaz i Lidl, Bakoma Sp. z o.o., Tłocznia Soków Gwiazda, sieć sklepów zoologicznych Kakadu, Dworek Ziemiański Sokołowskich Zakładów Mięsnych Sokołów SA, Krynica Vitamin SA oraz strażacy OSP Dębe Wielkie i inni z powiatu mińskiego. Zaopatrzyli oni pociąg w najpotrzebniejsze produkty, a radny województwa Leszek Przybytniak przekazał jabłka z własnego sadu.

Mazowiecki Urząd Wojewódzki uruchomił całodobową infolinię pod numerem 987*

*Obsługiwana również w języku ukraińskim.

[Samorząd Mazowsza solidaryzuje się z Ukrainą.](#)



[fot. arch. UMWM](#)

[Zebrane dary trafią do potrzebujących.](#)



[fot. arch. UMWM](#)

[W zbiórkę darów włączyli się także pracownicy urzędu marszałkowskiego.](#)



[fot. arch. UMWM](#)

[Młoda Ukrainka, już bezpieczna w pociągu Kolei Mazowieckich, w drodze do Warszawy.](#)



[fot. Urszula Sabak](#)

[Ukraińskie kobiety – zmęczone tułaczką i zmartwione o los bliskich, którzy zostali, by walczyć.](#)



[fot. Urszula Sabak](#)

[Samorząd Mazowsza uruchomił pociąg humanitarny.](#)



[fot. arch. UMWM](#)

[Pociąg humanitarny kursuje na trasie Warszawa-Dorohusk.](#)



[fot. Urszula Sabak](#)

Mazowszanie bardzo aktywnie włączyli się w zbiórki.



fot. arch. UMWM

W pomoc zaangażowali się przedsiębiorcy oraz firmy.



fot. arch. UMWM

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl